

## RECENZJA

*Konwencja NZ o prawie morza z 1982 r. W piętnastą rocznicę wejścia w życie, pod redakcją Cezarego Mika i Konrada Marciniaka, TNOiK „Dom Organizatora”, Toruń 2009, ss. 454*

Ambitnym zamierzeniem warszawskiego środowiska naukowego było zorganizowanie ogólnopolskiej konferencji na temat „Rozwój prawa morza – w 25-lecie konwencji o prawie morza” (Jachranka, 10–11.12.2007 r.). Katedra Prawa Międzynarodowego i Europejskiego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, dążąc do pobudzenia zainteresowania prawem morza w Polsce i mając na względzie jego stały rozwój, zaprosiła znawców tej dziedziny do wygłoszenia referatów.

Publikowane referaty podzielono na dwie części: zagadnienia ogólne i zagadnienia szczegółowe. W tej pierwszej części rozważania otwiera referat profesora Janusza Symonidesa, przedstawiciela Polski na III konferencji prawa morza, który aktywnie uczestniczył w przygotowaniu tekstu konwencji. W wielu swoich publikacjach podnosił on, raportował i analizował najważniejsze kwestie uregulowane w konwencji o prawie morza podpisanej w Montego Bay na Jamajce w dniu 10.12.1982 r. Konwencja ta została przyjęta na III konferencji prawa morza ONZ, która rozpoczęła się w 1973 r., a zakończyła w 1982 r. Ze względu na kompleksowy, całościowy charakter i objęcie w 320 artykułach i dziewięciu aneksach niemal wszystkich zagadnień prawa morza konwencja została uznana za konstytucję mórz i oceanów. Już w dacie jej przyjęcia mówiono o niej jako o ogromnym osiągnięciu społeczności międzynarodowej. Czy po upływie dwudziestu pięciu lat konwencja ta może być uznana za instrument posiadający powszechny uniwersalny charakter? Profesor Symonides stara się udzielić wyważonej odpowiedzi na tak postawione pytanie. W 2008 r. konwencją związanych było 157 państw i choć liczba ta jest mniejsza od 192 ratyfikacji Karty Narodów Zjednoczonych czy konwencji praw dziecka, to pozwala na uznanie UNCLOS za instrument o charakterze uniwersalnym. Przystąpienie do niej Stanów Zjednoczonych jest tylko kwestią czasu. Wśród pozostałych państw, które jeszcze nie przystąpiły do konwencji, dominują państwa śródlądowe. Konwencja stanowi dziś punkt odniesienia i tworzy ramy dalszego przewidzianego w niej prawa morza.

Bez euforii można wskazać obecnie na wiele problemów związanych z użytkowaniem mórz, które wymagają uwagi, jak na przykład: wzrost piractwa morskiego (Somalia), wzrost zanieczyszczenia mórz: Bałtyku i Śródziemnego, aneksję szelfu kontynentalnego w pobliżu Arktyki przez Rosję, Kanadę i Danię, masowe układanie kabli i rurociągów podmorskich, zamieranie raf koralowych

i życia w głębinach morskich, zwiększanie i ekspansja hodowli ryb w aquafarmach, brak odpowiedzialności za broń masowego rażenia i amunicję składowaną na dnie mórz i oceanów. Są to problemy, które narastają i mnożą konflikty, a regulacje konwencji o prawie morza nie mają wpływu na ich efektywne rozwiązywanie.

Kolejny referat, pt: „Konwencja o prawie morza w systemie prawa międzynarodowego”, przedstawił dr Marek Jeżewski. Zwrócił on uwagę na konwencje, który obejmuje trzy połączone ze sobą zagadnienia: przestrzeń, działalność i naprawienie szkody. Sferą, w której mogą się pojawić zobowiązania integralne, jest działalność państw w odniesieniu do morza. W tym przypadku większość zobowiązań polega na wykonywaniu uprawnień w danej strefie przez państwo nadbrzeżne lub państwa trzecie. Szczególnie ważne znaczenie dla analizy zobowiązań mają przepisy dotyczące ochrony i zachowania środowiska morskiego, w tym zwłaszcza art. 192 UNCLOS. Z drugiej strony autor zauważa w zakończeniu, że konwencja ta nie wypracowała samodzielnych reguł odpowiedzialności międzynarodowej – jedynym w niej *novum*, oczywistym w świetle charakteru stosunków morskich, jest regulacja także odpowiedzialności cywilnoprawnej z tytułu szkód morskich. Szkoda, że autor nie pokusił się o aplikację praktyczną jego wywodów poprzez wskazanie reżimu odpowiedzialności w przypadku wystąpienia szkód związanych z budową i eksploatacją gazociągu północnego na Morzu Bałtyckim przez Nord Stream. Temat ten jest obecny w literaturze przedmiotu, ale brakuje konstruktywnych publikacji wskazujących na zastosowanie UNCLOS do tej inwestycji.

W artykule prof. Cezarego Mika „Konwencja NZ o prawie morza z 1982 roku w prawie Unii Europejskiej” wskazano na to, że konwencja ta wraz z porozumieniem dotyczącym Obszaru oraz umową uzupełniającą z 1995 r. stanowią z całą pewnością część porządku prawnego Unii Europejskiej. W dokumentach UE, które przyjęto w różnych dziedzinach morskich, w tym w sferze rybołówstwa, transportu morskiego czy ochrony środowiska konwencja ta jest nadal przywoływana jako istotny czynnik w kształtowaniu europejskiej wizji wewnętrznych i międzynarodowych stosunków morskich. Obszerna analiza licząca 63 strony tekstu jest pierwszą tak dogłębną w polskiej literaturze przedmiotu i dotyczącą obu tych porządków prawnych pod kątem konwencji o prawie morza. Po monografii z 2007 r.<sup>1</sup> traktującej o implementacji zobowiązań międzynarodowych na poziom regionalny w odniesieniu do zagadnień ochrony środowiska morskiego w prawie międzynarodowym i Wspólnoty Europejskiej, C. Mik wskazuje szerzej na niedostatki z konwencji z Montego Bay, na obszerność regulacji materialno-prawnych i niedostatki w kwestii jej efektywnego wykonania. Pewne braki tej konwencji wyrównuje prawo wspólnotowe takie jak np. ochrona bioróżnorodności.

---

<sup>1</sup> Zob. V. Frank, *The European Community and Marine Environmental Protection in International Law of the Sea*, Leiden-Boston 2007.

Profesor Mirosław H. Koziński przedstawił „Polskie przepisy o obszarach morskich a wymagania konwencji o prawie morza”. W konkluzji autor wnioskuje o inicjatywę legislacyjną mającą na celu nowej ustawy o obszarach morskich oraz nowej ustawy administracji morskiej jako dwóch samodzielnych aktów ustawodawczych. Interesujące są szczególnie wywody o strefie przyległej. Polska posiadała taką strefę do 1978 r. Po wprowadzeniu w Polsce 12-milowej strefy morza terytorialnego uznano, że niecelowe jest utrzymywanie dodatkowej strefy przyległej. Autor opowiada się za weryfikacją tej decyzji. Stanowisko to jest coraz powszechniejsze w literaturze przedmiotu – reprezentują je również J. Symonides i J. Ciechanowicz-McLean. Autor słusznie zwrócił uwagę na jeden z najnowszych problemów prawa morza i prawa morskiego, a mianowicie na nowego rodzaju obszary morskie zwane najczęściej „miejscami schronienia” (*Places of Refuges* – POR). Są to miejsca, w których statek potrzebujący pomocy może przeprowadzić działanie stabilizujące jego stan i redukujące niebezpieczeństwo nawigacyjne, chroniące życie ludzkie i środowisko. W Polsce o zamiarze udzielenia miejsca schronienia decyduje dyrektor urzędu morskiego, który informuje o tym niezwłocznie ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej i wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska.

Po tak zarysowanych problemach części ogólnej następuje prezentacja zagadnień szczegółowych. Otwiera je dr Joanna Połatyńska rozważaniami o delimitacji szelfu kontynentalnego w Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza z 1982 r. Zasada porozumienia jest podstawową zasadą delimitacji szelfu. Rozważania oparto na bogatym orzecznictwie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, przypominając najbardziej znane sentencje z rozstrzygnięć w tym przedmiocie. Opracowanie to ma charakter wprawki przypominającej istotne zagadnienie w prawie międzynarodowym. Szkoda, że nie nawiązano do aktualnych roszczeń Rosji do szelfu na Morzu Arktycznym i wynikających z tego faktu konsekwencji dla społeczności międzynarodowej.

Zagadnienie to zostało przedstawione w referacie prof. Tadeusza Wasilewskiego, ponieważ autor postawił sobie za cel wskazanie praktyki państw po 1982 r. w kwestii granic szelfu kontynentalnego. Opisuje prace Komisji Granic Szelfu Kontynentalnego w odniesieniu do podziału szelfu kontynentalnego na Obszarze Morza Celtackiego i Zatoki Biskajskiej. Dotychczasowa praktyka działania tej komisji wyraźnie dowodzi, że poszczególne państwa występowały zasadniczo indywidualnie, składając wymagane informacje zgodnie z art. 76 ust. 8 UNCLOS.

Współcześnie, kiedy wydawało się, że piractwo morskie należy do zagadnień historycznych w prawie międzynarodowym, bezprawne akty piratów somalijskich na morzu pokazują, że temat ten jest ciągle aktualny. „Zwalczanie współczesnego piractwa morskiego w świetle regulacji Konwencji o prawie morza z 1982 r. oraz innych regulacji prawnomiędzynarodowych” pióra Łukasza Kułagi jest przypomnieniem tej problematyki. Nowsze ujęcie zaprezen-

wano w części „Piractwo a terroryzm”, ale konwencja o prawie morza nie nakłada na państwa obowiązku ścigania i karania piratów, a jedynie współpracę w ich zwalczaniu. Artykuł ma charakter historycznego przeglądu regulacji w tym zakresie.

Robert Drzazga pisze o prawnomiędzynarodowych aspektach przeciwdziałania proliferacji broni masowego rażenia na morzu pełnym – czy konieczne są zmiany w konwencji z Montego Bay. Autor zdecydowanie opowiada się za takimi zmianami tej konwencji, aby dostosować ją do wyzwań współczesności. Jak wynika z treści artykułu, brakuje woli politycznej i ścisłej współpracy państw w tej dziedzinie. Jest to jasna konstatacja dość pesymistycznego obrazu możliwości skutecznego przeciwdziałania proliferacji broni masowego rażenia na morzu pełnym.

Charakter przyczynkowski ma artykuł prof. Marii Dragun-Gertner pt: „Realizacja idei wspólnego dziedzictwa ludzkości w działalności regulacyjnej ISBA”. Z mocy art. 156 ust. 2 konwencji o prawie morza utworzono Międzynarodową Organizację Dna Morskiego (International Seabed Authority – ISBA), za której pośrednictwem państwa-strony konwencji organizują i kontrolują działalność w Obszarze, w szczególności w celu zarządzania zasobami Obszaru jako wspólnego dziedzictwa ludzkości. ISBA opracowała tzw. kodeks wydobywczy mający charakter niewiążącej państw instrukcji, jak w określonych przypadkach zarządzać Obszarem.

O statusie Wspólnej Organizacji Interoceanmetal w prawie międzynarodowym i prawie krajowym pisze dr Karol Karski. Ten trzydziestostronicowy artykuł oparty jest na rzetelnej analizie jak dotąd niepublikowanych źródeł tej korzystnej dla Polski umowy. Działalność WO Inter-oceanmetal polega na przygotowywaniu się do prowadzenia, a docelowo na prowadzeniu działalności wydobywczej na dnie oceanu poza granicami jurysdykcji państwowej. Jest to podmiot prawa międzynarodowego, który występuje w obrocie prawnym międzynarodowym jako organizacja międzynarodowa o charakterze rządowym. Podmiot ten jest jednocześnie podmiotem prawa polskiego – przedsiębiorstwem państwowym. Status taki rzadko występuje w praktyce.

Konrad Marciniak z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie pisze o statusie prawnym morskich zasobów genetycznych w międzynarodowym prawie morza. Jest to również obszerne studium, ponieważ autor analizuje zasoby genetyczne znajdujące się na morzu otwartym i w Obszarze. Konwencja o prawie morza odmiennie reguluje wymienione strefy, przyznając różne wolności na morzu otwartym, natomiast Obszar określając jako „wspólne dziedzictwo ludzkości”. Na ten dualizm prawny należy również nałożyć reżim konwencji o różnorodności biologicznej. Autor dokonał tego w ramach kompleksowej analizy. Uważa on, że rozwiązania konwencji o prawie morza nie są w pełni adekwatne do współczesnej rzeczywistości mórz i oceanów. Problem polega na tym, że żadne państwo ani organizacja międzynarodowa, w obecnym

stanie prawnym, nie ma uprawnień do tego, aby morskie obszary chronione – strefy ochronne ustanawiać poza granicami jurysdykcji państw. Czy to jest jednak konieczne?

Doktor Dorota Pyć z Uniwersytetu Gdańskiego przedstawiła ideę zintegrowanego zarządzania środowiskiem morskim. Jako środki ułatwiające takie podejście wymienia: planowanie przestrzenne, efektywne wykonywanie międzynarodowego prawa morza oraz monitoring i kontrolę. W szczególności zintegrowane zarządzanie sprawdza się w strefie przybrzeżnej. W długiej perspektywie przynosi ono korzyści w wymiarze gospodarczym, zabezpieczając przy tym cele ochrony środowiska. Jak słusznie zauważa autorka, zintegrowane zarządzanie środowiskiem morskim najlepiej rozwinęło się w porządkach prawnych państw nadbałtyckich.

Profesor Zdzisław Brodecki pisze o odpowiedzialności w prawie morza, dzieląc tę odpowiedzialność na karną, prewencyjną i odszkodowawczą. Na pozytywną ocenę zasługuje polska koncepcja odpowiedzialności za szkody spowodowane zanieczyszczeniem morza ze statków. Ocenia je jako oryginalne i racjonalne. Należy je jednak uzupełnić o akt wykonawczy określający metody obliczania szkód ekologicznych.

Problematykę odpowiedzialności w prawie morza kontynuuje Zuzanna Pełowska z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, pisząc o odpowiedzialności za szkodę w środowisku morskim. Autorka przedstawia różne podejścia do szkody na przykładzie odpowiedzialności cywilnej za zanieczyszczenia olejami. Porównała ona Międzynarodową konwencję o odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane zanieczyszczeniem olejami oraz ustawę amerykańską *Oil Pollution Act*. Zestawiając definicję szkody olejowej w reżimie międzynarodowym z tą z ustawy amerykańskiej, można zauważyć zawężony zakres pierwszej z nich. Obecnie odchodzi się od monetarnej wyceny straconych wartości, kładąc większy nacisk na koszty przywrócenia środowiska do stanu sprzed zdarzenia wywołującego szkodę.

Ostatni artykuł w recenzowanej książce stanowi tekst dr Barbary Janusz-Pawletty piszącej o UNCLOS jako wzorcu normatywnym w procesie tworzenia regionalnych standardów prawnych (rozważania oparte na procesie kształtowania się prawnomiędzynarodowego statusu Morza Kaspijskiego). Autorka konstatuje, że w procesie negocjacyjnym nad przyszłością statusu Morza Kaspijskiego widoczne są pozytywne zjawiska; dziedzina wspólnej troski – ochrona środowiska morskiego jest przedmiotem porozumień wielostronnych. Inne kwestie, jak poszukiwanie i wydobycie zasobów naturalnych tego morza, są dotychczas przedmiotem jedynie dwustronnych porozumień.

Recenzowana praca jest cennym zbiorem siedemnastu interesujących referatów, które nie tylko wywołały żywą dyskusję wśród uczestników konferencji pt. „Rozwój prawa morza – w 25-lecie UNCLOS”, która odbyła się w Jachrance, 10–11.12.2007 r., ale też jest zbiorem pokazującym stan badań z zakresu

prawa morza, zwłaszcza międzynarodowego. Oceniając podejmowaną problematykę, wywody i warsztat badawczy autorów poszczególnych publikacji, warto zauważyć, że nie odstają one zbyt od nauki światowej, której tendencje wyznaczają uczeni brytyjscy, amerykańscy i rosyjscy. Trudną do przecenienia sprawą jest też koncentracja i organizacja badań w tym przedmiocie w Polsce. Profesor Cezary Mik podjął się tego zadania i jego aktywność zapewnia ciągłą żywotność nauki prawa morza w Polsce.

Janina Ciechanowicz-McLean  
Maciej Nyka